

Dr Lloyd Carr, Pieśń nad pieśniami, Wykład 1

© 2024 Lloyd Carr i Ted Hildebrandt

Seria czterech wykładów poprowadzi dr G. Lloyd Carr. Dr Carr uzyskał stopień doktora z Boston University i przez kilka dziesięcioleci wykładał i nadzorował wydział studiów biblijnych w Gordon College. Napisał klasyczny komentarz zatytułowany „Pieśń nad Pieśniami” w serii komentarzy do Starego Testamentu Tyndall pod redakcją DJ Wisemana.

Będzie to pierwszy z czterech wykładów na temat Pieśni nad pieśniami dr G. Lloyda Carra. Pieśń nad Pieśniami to bardzo interesująca księga Starego Testamentu. Jest to jedna z serii książek, które zwykle zalicza się do literatury mądrościowej.

Z twoich wcześniejszych badań wiesz, że Stary Testament składa się z trzech podstawowych części. Istnieje Tora, która jest podstawą, prawo, pierwsze pięć ksiąg Mojżesza, fundament, który przygotowuje grunt pod wszystko inne, co następuje w Starym Testamencie. Następnie są księgi historyczne: Jozue, Sędziowie, Królowie i Kroniki, księgi, które dotyczą życia obywatelskiego i politycznego narodu.

Do tej kategorii zaliczają się także prorocy. Opierają się na Torze. Naród jest ekspansją, urzeczywistnieniem skutków prawa zawartego w Torze, tak jak Bóg dał je narodowi.

Następnie jest literatura mądrościowa. To reszta książek. Książki takie jak Psalmy, Przysłowia, Pieśni nad Pieśniami i Kaznodziei.

Te księgi również opierają się na Torze, ale są to księgi praktyczne. Nie zajmują się tak wielkimi kwestiami, jak Bóg zajmuje się prawem i ustala strukturą rządu. Nie zajmują się one działaniem Boga w życiu narodu, strukturze politycznej i wojskowej.

Dotyczą one ludzi i zajmują się bardzo zwyczajnymi, codziennymi zajęciami społeczności izraelskiej. Literatura mądrościowa jest prawdopodobnie najbliższa Hebrajczykom tego, co w świecie zachodnim nazywamy filozofią. Porusza ważne pytania.

Dlaczego tu jesteśmy? O co chodzi w życiu? Gdzie idziemy? Jak odnosimy się do siebie? Jak odnosimy się do Boga? Jakie jest dobre życie? Jakie jest złe życie? Jak możemy uniknąć zła i zachować dobro? To wszystkie zagadnienia, którymi zajmowali się filozofowie w Grecji. Tymi zagadnieniami poruszane są pisma mądrościowe starożytnego Izraela. Są to problemy, z którymi musimy się dzisiaj zmierzyć w naszym własnym społeczeństwie i naszej własnej kulturze.

Właśnie o tych kwestiach mówi literatura mądrościowa. Główny wątek Pieśni nad Pieśniami jest jedną z części tej ważnej kwestii i temu właśnie będziemy się

przyglądać w ciągu najbliższych kilku minut, a być może w ciągu następnych kilku godzin, w zależności od tego, jak wszystko się tutaj ułoży. Po pierwsze, sama księga, której tu używam, to poprawiona wersja standardowa, a tytuł tej księgi, w tej wersji, to Pieśń nad Pieśniami, należąca do Salomona.

To po prostu dobry, fantastyczny sposób na powiedzenie, że to najwspanialsza piosenka, jaką kiedykolwiek napisano. Hebrajski idiom „Pieśń nad pieśniami” jest stopniem najwyższym. To najlepsze, co istnieje.

To jest jak najświętsze miejsce, najświętsze. A to, zgodnie z tytułem tej księgi, jest najwspanialszą pieśnią, jaką kiedykolwiek napisano i przypisuje się ją Salomonowi. Za chwilę wrócimy do Salomona, ale będziemy musieli spojrzeć na to w kontekście samej księgi.

Znany jest także z wielu innych tytułów. Może to być po prostu piosenka i często jest tak identyfikowana. Jego łacińska wersja to Pieśni, które oczywiście są łacińskim słowem oznaczającym pieśń.

Jest to więc Kantyki Pieśni. Czasami w literaturze można go spotkać po prostu jako Canticles. A może to po prostu najwspanialsza piosenka.

Tytuł ten został użyty w niektórych wersjach. Ale cokolwiek to jest, jest to piosenka z podkładem muzycznym. Przynajmniej tak wynika z pomysłów, które w wielu przypadkach dotyczą muzyki.

Istnieje całkiem niedawna produkcja autorstwa uczonego z Toronto, Calvina Seervelda, który stworzył to jako oratorium. Właściwie napisał muzykę do całej książki i ją wystawił, robiono to dwa lub trzy razy, jako oratorium. Chóry i soliści śpiewają słowa tej konkretnej pieśni.

Teraz Pieśń nad Pieśniami, która jest pieśnią Salomona. I to od razu nasuwa nam pytanie. Po pierwsze, czy Salomon jest autorem tej księgi, co jest jedną z dobrych możliwości, a jeśli nie, to czy mamy pojęcie, kto jest autorem? Albo w powiązaniu z tym, czy mamy pojęcie, kiedy dokładnie powstała ta książka? Jeśli jest to Salomon, jest to dla nas dość mocne.

Salomon był królem Izraela po śmierci swojego ojca Dawida i wstąpił na tron w 981 r. p.n.e. i panował do lat trzydziestych XIX wieku. A jeśli to jest jego książka, faktycznie przez niego napisana, to pochodzi gdzieś z tamtego okresu, połowy lat 900. pierwszego wieku p.n.e. Nasuwa się pytanie: wielu uczonych odrzuciłoby ten pomysł, częściowo ze względu na pewne słownictwo, częściowo ze względu na część teologii zawartej w książce i inne rzeczy.

tej księdze znajdziesz daty począwszy od czasów Salomona, lat 900., aż do pierwszego lub drugiego wieku p.n.e. Trzeba trochę uważać, żeby nie zejść za daleko, bo na wykopaliskach w Qumran znaleziono pewne fragmenty tej księgi, ludzie ze Zwojów znad Morza Martwego, a te pochodzą z II wieku p.n.e., więc nie można przyjechać dużo później a nie najwcześniejszą, a raczej najpóźniejszą datę napisania tych ksiąg. Większość uczonych wydaje się umieszczać to w okresie po wygnaniu, jakiś czas po wygnaniu, być może w latach czterdziestych lub nawet trzydziestych XX wieku.

Wśród społeczności naukowej nie ma zgody co do tego, która data jest dla nich najlepsza. Częściowo wynika to z pewnych kwestii dotyczących jedności książki, ale zajmiemy się tym nieco szerzej nieco później. Sama książka jest albo zbiorem krótszych wierszy, które zostały w jakiś sposób zorganizowane i ustrukturyzowane w ramach tego ogólnego obrazu, albo, jak sugeruje wielu uczonych, jest to całość napisana przez jedną osobę, a zatem pochodzi z jednego określonego czasu.

Oczywiście istnieje wiele pomysłów, a idea takiej poezji sięga nie tylko czasów Salomona, ale znacznie wcześniej, więc pewne korzenie mogą sięgać czasów przed-Salomońskich i może być konieczne pewne redagowanie lub praca nad tekst, gdy zbliżamy się do połowy okresu królestwa lub okresu po wygnaniu. Osobiście uważam, że został on napisany prawdopodobnie w okresie Salomona, chociaż mógł zostać zredagowany w ciągu mniej więcej następujących 100 lat, zatem gdzieś pomiędzy VII a X wiekiem p.n.e. jest dość dobrą datą dla tego materiału tutaj, w tej małej książeczce, Pieśni nad Pieśniami. Jeśli jest to pieśń Salomona, jest kilka kwestii.

Po pierwsze, czy został napisany przez Salomona? Cóż, to dobra możliwość. Tekst by na to pozwalał, chociaż tego nie wymaga. Kilka innych możliwości.

Jest to księga przypisywana Salomonowi. Tak naprawdę tego nie napisał, ale był kimś w rodzaju wielkiego króla, króla złotego wieku Izraela, więc z różnych powodów piosenka była śpiewana w jego imieniu. Po pierwsze, fakt, że był wielkim królem, był to złoty wiek, a Salomon był uznawany za autora przysłów, był autorem pieśni, z pewnością miał czas i bogactwo, aby móc zajmować się tego rodzaju działalnością. zajęcia.

Trzecią możliwością lub trzecią opcją jest to, że piosenka jest poświęcona Salomonowi i może się zdarzyć, że napisał ją ktoś inny, a Salomon, jako wielki król, będzie tym, który zadedykuje tę pieśń Salomonowi. jego. A teraz kilka powodów. Salomon był oczywiście wielkim królem, ale był także wielkim miłośnikiem starożytnego Izraela.

Znacie fragment Księgi Królewskiej, który mówi, że miał 700 żon i 300 nałożnic, to całkiem spory harem. A Salomon był czymś w rodzaju Don Juana starożytnej społeczności izraelskiej. Tak więc, jeśli ta książka, która wydaje się być związana z

ludzką miłością i tego typu rzeczami, a miłość z pewnością jest kluczowym elementem pieśni, jeśli jest to seria wierszy miłosnych lub pojedynczy wiersz miłosny, to Salomon byłby oczywista osoba, której można ją zadedykować.

W końcu był on wielkim kochankiem w narodzie izraelskim. I tak, być może, autorem jest Salomon, Salomon jako ten, któremu jest on poświęcony, inna możliwość, a tym razem Salomon, wielki kochanek, który jest w pewnym sensie obrazem tego, o czym jest Pieśni nad Pieśniami. W tekście znajduje się wiele odniesień do Salomona i przyjrzymy się im przez chwilę, aby sprawdzić, czy daje nam to jakąkolwiek wskazówkę, czy był on pisarzem, odbiorcą wiersza, czy też nie. ten, któremu był poświęcony.

Odniesienie do Salomona pojawia się na początku księgi, w pierwszym rozdziale, oczywiście w tytule, który znajduje się tutaj. To może, ale nie musi, mieć jakiegokolwiek bezpośrednie znaczenie, ponieważ większość tytułów w materiale biblijnym nie była oryginalna, zostały one dodane gdzieś po drodze. Ma wszelkie ślady wczesnego wydania, ale prawdopodobnie nie jest to tytuł oryginalny.

Tak więc imię Salomona jest w zasadzie nieistotne w tej kwestii, niezależnie od tego, czy musimy go identyfikować na podstawie kontekstu księgi. W rozdziale 1 werset piąty znajduje się odniesienie do Salomona, gdzie mówiąca, w tym przypadku kobieta, mówi: Jestem bardzo ciemna, ale przyjdźcie, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Salomona . Mówi tutaj o budynku, konstrukcjach i zasłonach Salomona to rodzaj draperii i zasłon, które byłyby bardzo piękne, a może ciemne jak ona sama, ale piękne w tym kontekście.

Odniesienie tutaj może dotyczyć czegoś, czego ta konkretna osoba była świadoma w świątyni lub pałacu Salomona, ale bardziej prawdopodobne jest to po prostu rodzaj wyrażenia, że są to bardzo piękne zasłony i bardzo piękne zasłony, a ona tak wygląda: ciemne, tkane zasłony, które mają mnóstwo pięknych efektów gobelinowych. Nie ma tu nic, co bezpośrednio identyfikowałoby autora książki w tym kontekście. W rozdziale 3 znajduje się kolejna seria odniesień, ale wrócę do nich za chwilę.

W rozdziale 8, wersety jedenasty i dwunasty, jest to dokładnie na końcu księgi i znowu jest komentarz przemawiającej kobiety, który zaczyna od wersetu jedenastego i mówi: Salomon miał winnicę u Baala -Hamana. Oddał winnicę stróżom. Każdy miał przynosić jego owoce za tysiąc srebrników.

Moja winnica, moja własna, jest dla mnie, a ty, Salomonie, możesz mieć tysiąc i dwustu strażników owoców. I dalej mówi o tych, którzy z nią mieszkają w ogrodzie. Czy to wzmianka sugeruje, że Salomon jest jednym z bohaterów tej księgi? Może, ale niekoniecznie.

To znowu może być po prostu sprawą Salomona jako wielkiego właściciela ziemskiego, króla, który miał ogromne winnice i inne posiadłości. Kobieta tutaj ustawia kontrast. Jej własna winnica, która w kontekście prawdopodobnie jest jej własnym ciałem, jej własną istotą fizyczną, to jest jej własna.

Zrobi to, jak jej się podoba. Salomon może i ma tysiąc siedemset żon i trzysta nałożnic, ale ona ma swoją. Odniesienie tutaj nie jest konkretnym komentarzem do Salomona, ale po prostu ogólną ideą, OK, król ma wszystko, ale nie zamierza tego zrozumieć i stamtąd zabrać.

Salomon był tam jako wielki właściciel ziemski. Drugi fragment, w którym wspomina się tutaj o Salomonie, znajduje się w rozdziale trzecim. Jego imię pojawia się kilka razy, począwszy od wersetu szóstego.

To jest krótka relacja, od szóstej do jedenastej, która opisuje paradę, procesję wychodzącą z pustyni. Pozwól, że ci to po prostu przeczytam. Co to jest, co unosi się z pustyni jak słup dymu, pachnący mirrą i kadzidłę, i wszystkimi wonnymi proszkami kupców? Oto jest to miot Salomona.

Wokół niego jest sześćdziesięciu wojowników spośród mocarzy izraelskich, wszyscy przepasani mieczami i biegli w wojnie, każdy z mieczem przy udzie na wypadek nocnych alarmów. Król Salomon zrobił sobie palankin z lasu libańskiego. Uczynił jego słupy ze srebra, jego tył ze złota, a jego siedzisko z purpury.

Zostało to z miłością dokonane wewnątrz przez córki jerozolimskie. Wyjdźcie, córki Syjonu, i spójrzcie na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości serca. Teraz ta mała jednostka stoi samotnie w trzecim rozdziale.

Jest to w trakcie motywu poszukiwań, w którym kobieta szuka swojego kochanka, idzie w górę, krąży po ulicach miasta, szukając go, a następnie kończy tę jednostkę wersetem 5, w którym ostrzega córki jerozolimskie, aby się nie ruszały podnieść miłość lub obudź ją, aż będzie gotowa, aż będzie, proszę. A potem przechodzimy do opisu procesji weselnej. I najwyraźniej o to właśnie chodzi.

Wielki palankin, wóz noszony na ramionach niewolników, był pięknie zaprojektowany, ze srebrnymi słupkami, złotym oparciem i fioletowym siedzeniem – wszystko zaprojektowane i ozdobione w środku. A to jest palankin, który król Salomon przynosi z koroną w dniu swego ślubu. Niektórzy komentatorzy sugerują, że fragment ten ma związek ze znanym nam z Księgi Królewskiej małżeństwem, które Salomon zawarł z jedną z egipskich księżniczek.

Ciekawy mały fragment mówiący, że król, król Izraela, stosunkowo mały naród, otrzyma za żonę egipską księżniczkę. Cóż, według Kings, tak się stało. To było bardzo niezwykle.

Jest jeden z artykułów w literaturze egipskiej, który mówi, że żadna egipska księżniczka nie została nigdy oddana obcemu królowi. Mamy jednak tutaj zapis i poza tym istnieją przypadki, w których coś takiego miało miejsce. Więc może to jest ślub egipskiej księżniczki i króla Salomona.

Nie ma na to żadnego dowodu. To po prostu jedna z możliwych sugestii. Wychodzą z pustyni, przez pustynię, idą do Jerozolimy.

I to jest wielka procesja. Nie łączy się to specjalnie z resztą utworu. Wydaje się, że jest to po prostu swego rodzaju przerywnik w historii.

A wielu komentatorów uważa, że to w ogóle tu nie pasuje. Według mnie prawdopodobnie ma to przedstawiać chwałę, ogromne bogactwo, splendor i władzę króla oraz fakt, że mógł on mieć każdą kobietę, jaką chciał i prawdopodobnie miał. Ale w porównaniu do fragmentu z rozdziału 8, który właśnie obejrzelśmy, dziewczyna z Pieśni nad Pieśniami nie da się nabrać na jego podstępny.

Więc widzi zbliżającą się wspaniałą procesję i pyta: czy to nie piękne? Ale ona powiedziała, że to nie dla mnie. A oto kilka możliwości Salomona i pomysł królewskiego wesela wynikający z tej perspektywy. Co w tym kontekście wiemy o Salomonie? No cóż, być może jest to książka związana z tym królewskim weselem.

Mogłoby być. Nosi pewne ślady uroczystości weselnej. Porozmawiajmy o tym trochę później.

Część komentatorów sugeruje, że Salomon w tym opowiadaniu czy w tym zbiorze wierszy jest tak naprawdę rodzajem fikcji literackiej, że nie miał z tym nic wspólnego. Ale ponieważ był tym, kim był, wielkim królem, wielkim kochankiem, jego imię musiało się pojawić. Przecież nie można stworzyć wielkiego wiersza miłosnego bez imienia Salomona.

Aby to zadziało, w tych kilku miejscach wrzucili imię Salomona. To możliwość. Nie jestem pewien, czy trzyma dużo wody, ale przynajmniej tam jest.

Trzecia możliwość użycia imienia w tym miejscu, która wprowadzi nas w kolejną kwestię interpretacyjną, dotyczy tego, czy Salomon jest tu po prostu identyfikowany z jakiejś alegorycznej perspektywy. On jest wielkim królem. Samuel mówi, że potomek Dawida był odkupicielem narodu, a Salomon, bezpośredni potomek Dawida, był nim na początku.

Być może jest to patrzenie w przyszłość na ostateczny rozwój, ostateczne zbawienie narodu wraz z przyjściem Mesjasza. A jeśli tak jest, to być może przesłanie tutaj, Salomonie, że wielki król, wielki kochanek, ten, który przynosi narodowi władzę, prestiż i bogactwo, wyobraża przyszłego Mesjasza. Zatem Salomon jest tutaj po prostu rodzajem alegorii, wskazówką czegoś większego, lepszego, co wkrótce nadejdzie.

Cóż, taka jest perspektywa lub niektóre perspektywy na temat natury Salomona i tego, czy jest to jego księga. Ponownie, jak powiedziałem kilka minut temu, z mojego własnego punktu widzenia prawdopodobnie nie wyszło to bezpośrednio spod jego pióra, chociaż z pewnością pochodzi z okresu Salomona i być może to właśnie jemu była dedykowana ta książka. Nie sądzę, że te odniesienia w tej księdze wymagałyby niczego więcej, gdy patrzymy na księgę, która jest księgą Salomona, jak jest tam nazwana w pierwszym wersecie pierwszego wersetu.

Następnym problemem lub kwestią pojawiającą się w związku z Księgą Pieśni nad Pieśniami jest to, jak ją interpretować? Jaki jest tego sens? Jak dojść do tego, o czym jest ta książka? Istnieją cztery standardowe podejścia do tego problemu. Spróbuję je podsumować w dość prosty sposób, a następnie przejdę do tego, co moim zdaniem jest najbardziej prawdopodobne z czterech. Pierwszą z nich jest ta, o której już wspomniałem – idea alegorii.

Alegoria jest bardzo, bardzo powszechną perspektywą interpretacji literatury starożytnej, a zwłaszcza Biblii. Słowo przychodzi do nas od dwóch greckich słów, z których jedno to słowo mówić lub mówić, wiadomo o agorze w Atenach, gdzie filozofowie zbierają się, aby omówić określone kwestie. Cóż, to ostatnia połowa słowa.

Pierwsza połowa słowa alegoria pochodzi od greckiego słowa oznaczającego inny, inny. A te dwa słowa razem oznaczają jedno, ale znaczą coś innego. Tak więc, w alegorii, bierzesz pomysł lub bierzesz stwierdzenie z fragmentu literatury, czytasz je, a następnie mówisz: „Och, to nie znaczy, że to oznacza to”.

Skąd wziął się ten pomysł? Cóż, historia sięga 500 lat p.n.e. i jest to pomysł grecki. Pierwsza wzmianka o tym, jaką posiadamy, pochodzi od niejakiego Teogenesa z miasta Regium w Grecji. Około 520 rpn.e. był jednym z czołowych filozofów i rzeczników złotego wieku kultury greckiej.

Teogenes, podobnie jak wielu innych filozofów, miał poważny problem z literaturą, która była rodzajem literatury religijnej starożytnych Greków, szczególnie z pismami Homera, Iliadą, Odyseją i pismami Hezjoda, który był trochę nieco wcześniej. Problem polegał na tym, że te historie o bogach i boginiach oraz działaniach społeczności greckiej nie były zbyt miłe. Starożytni Grecy bogowie byli grupą dość niekochaną.

Byli mściwi, okrutni, wyśmiewali się, oszukiwali. Z pewnością nie byli to istoty, które chcielibyście utożsamić z dobrymi wzorami do naśladowania dla populacji. Cóż, filozofowie zauważyli, że zdali sobie sprawę, że te postacie mają kilka poważnych problemów, więc powiedzieli: cóż, są tak zakorzenione w kulturze, że tak naprawdę nie możemy ich wyciągnąć.

To znaczy, gdybyśmy porzucili Homera, stracilibyśmy podstawy całej naszej kultury religijnej, więc nie możemy ich tak po prostu porzucić. My je zinterpretujemy na nowo. Sprawimy, że powiedzą coś innego niż mówią.

Alegoryzują je. Powiedz, że jedno oznacza coś innego. I tak greccy filozofowie przejrzeni pisma Homera i innych, i kazali im mówić różne rzeczy, interpretując je w taki sposób, że przesłanie, które się do nich dotarło, było tymi wszystkimi wspinałymi nowymi rzeczami, które wymyślili filozofowie.

Nie miało to nic wspólnego z bogami i boginiami. Miało to związek z tym, co mówiliśmy jako filozofowie. Zatem metoda, metoda alegoryczna i alegoria ma swoje korzenie tutaj, u greckich filozofów z V wieku p.n.e.

Ta metoda interpretacji i metoda badań koncentrowała się w tych wczesnych latach na społeczności greckiej. Następnie, oczywiście, Aleksander Wielki przybył w latach trzydziestych XX wieku przez Palestynę i podbił Jerozolimę, przeniósł się do Aleksandrii w Egipcie i założył tam w Aleksandrii wielki uniwersytet. Aleksandria stała się drugim najważniejszym ośrodkiem edukacyjnym Cesarstwa Rzymskiego i Cesarstwa Greckiego.

Najpierw Ateny, potem Aleksandria. Nawiasem mówiąc, Tars, skąd pochodził Paweł, był trzecim najważniejszym ośrodkiem edukacji w Cesarstwie Rzymskim. Aleksandria jest więc dużym ośrodkiem naukowym.

Wszystkie filozofie, wszystkie idee z Grecji przybyły do Aleksandrii. Od lat 200. do lat 150. i 160. p.n.e. wielu Żydów z Jerozolimy i Palestyny przeniosło się do Aleksandrii. Trzy piąte miasta, trzy z pięciu czwartych, w I wieku p.n.e. zamieszkiwali głównie Żydzi.

Tak więc w Aleksandrii była duża populacja żydowska, a Aleksandria stała się miejscem dużego ośrodka badawczego. Tłumaczenia Pisma Świętego, komentowanie Pisma Świętego i tego typu rzeczy. Aleksandria stała się centralnym punktem studiów religijnych w greckojęzycznej społeczności Żydów.

To właśnie w Aleksandrii Żydzi poznali alegorię i zaczęli stosować ją w swoich własnych pismach świętych. Mieli trochę tych samych problemów. Niektórym nauczycielom nie podobało się to, co działo się w Torze, więc chcieli to zmienić.

Nie podobało im się to, co działo się w pozostałej części Pisma Świętego, więc chcieli to zmienić. I tak zapoczątkowali tę alegoryczną metodę, przede wszystkim pod wpływem szkół aleksandryjskich. A zaczęło się w Aleksandrii i w literaturze żydowskiej.

Najpierw, około 160 roku p.n.e., za sprawą niejakiego Arystobula, w Palestynie zaczęło się zakorzeniać alegoryzacja pism świętych i innej literatury religijnej. Cóż, stamtąd rozprzestrzeniło się to na dwie inne kluczowe postacie. Jednym z nich był człowiek imieniem Filon, który żył współcześnie Jezusowi.

Urodził się w roku 20 p.n.e., był więc o 20 lat starszy od Jezusa. Zmarł w 40 r. n.e., więc żył 10 lat po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa. Jednak Filon był jednym z tych, którzy naprawdę chwycili się tej alegorycznej metody i zastosowali ją do większości materiału biblijnego, z którym pracował i który studiował.

A jedną z ksiąg, do której to odniósł, była Pieśń nad Pieśniami. I to stało się wówczas bardzo ważnym dziełem w badaniu, w interpretacji materiału biblijnego była działalność Filona. Czas cofnąć się do końca I wieku naszej ery.

Było całkiem oczywiste, że w kręgach rabinów toczyła się wielka debata na temat właściwej interpretacji Pieśni nad Pieśniami. Jeden z wielkich rabinów powiedział, że kto śpiewa tekst Pieśni nad Pieśniami w tawernach i pubach, nie jest godzien życia przyszłego. Cóż, to mówi nam jedno.

Niektórzy śpiewali te słowa w tawernach i pubach i temu konkretnemu rabinowi nie spodobał się ten pomysł. Jego zdaniem był to komentarz na temat postępowania Boga z ludźmi. A literatury na ten temat jest mnóstwo.

Teraz podam kilka przykładów. Rozdział 1. Werset dwunasty. Gdy król leżał na swym łożu, mój nard, moje perfumy, wydzielały swą woń.

Wiersz 13. Mój miły jest dla mnie workiem mirry, który leży między moimi piersiami. Mój ukochany jest dla mnie kępą kwiatów henny w winnicach En Gedi.

Rysuje tutaj obraz na podstawie perfum z kwiatów w En Gedi, tamtejszych winnic, źródła i piękna tego miejsca. Ale werset 13. Mój ukochany jest dla mnie workiem mirry, który leży między moimi piersiami.

Co z tym zrobić, żeby to alegoryzować? Cóż, na pierwszy rzut oka wygląda to na dość bezpośredni komentarz, że chce trzymać ukochanego w ramionach przy piersi i właśnie tak chciała to zrobić. Było to jednak trochę zbyt ryzykowne dla tych rabinów, którzy chcieli to alegoryzować. Dlatego zinterpretowali to w nieco inny sposób .

Umiłowanym w tym rozumieniu jest chwała Boga, chwała Szekina, słup obłoku i ognia, który stał nad przebłagalnią, pokrywą Arki Przymierza. To jest Bóg. I ta obecność Boża znajduje się pomiędzy dwoma cherubinami na wieczku Arki Przymierza.

Mówisz, jak do cholery oni to tam przenieśli? Nie mam pojęcia. Ale takie było zrozumienie. Werset ten oznacza obecność Boga, słup obłoku pomiędzy dwoma złotymi aniołami na Arce Przymierza.

To alegoria. To prowadzi do dość dużej skrajności, ale to jeden z wielu, wielu, wielu innych przykładów alegorii i metody alegorycznej. Jest drugi.

Pozwólcie, że cofnę się na chwilę. Alegoria tutaj odrzuciłaby zatem jakiegokolwiek historyczne lub dosłowne rozumienie tego fragmentu i umieściłaby na swoim miejscu te uduchowione idee, które w wielu przypadkach mogą mieć pewien związek z tekstem, ale w wielu przypadkach są całkowicie, całkowicie oderwane od jakiegokolwiek związku z materiałem, który jest tutaj, w tekście przed nami. Alegoria odrzuciłaby wówczas podstawową perspektywę historyczną.

Druga możliwość lub metoda interpretacji to tak zwana typologia. Typ to komentarz, stwierdzenie lub wydarzenie historyczne Starego Testamentu opisane w tekście biblijnym, a następnie w jakimś interpretacyjnym dodatku do tego, niezależnie od tego, czy jest to perspektywa Nowego Testamentu, czy idea rabiniczna, istnieje tak zwany antytyp, który jest wypełnieniem pierwotnego proroctwa. Kilka minut temu wspomniałem, nawiązując do fragmentu Księgi Samuela, w którym syn Dawida będzie rządził ludem i przyniesie odkupienie Izraelowi.

Cóż, typem byłby Salomon, który był bezpośrednim potomkiem króla Dawida, który został królem i zapoczątkował Złoty Wiek. Ale w tej historii jest więcej, niż ukazało się za życia Salomona. Sięgnij do Nowego Testamentu, a znajdziesz wzmiankę o Jezusie jako potomku Dawida.

Anioł złożył Marii obietnicę, że zasiądzie na tronie swego ojca Dawida i przyniesie narodowi odkupienie. Cóż, Jezus jest tutaj spełnieniem, jeśli można tak powiedzieć, pierwotnego proroctwa mesjańskiego zawartego w Samuelu. Samuel jest typem.

Jezus jest antytypem. Zatem typowa interpretacja tego konkretnego fragmentu brzmi: Jezus jest wypełnieniem tej pierwotnej idei. A co to ma wspólnego z Pieśnią nad pieśniami? Cóż, bezpośrednio nie jest to zbyt wiele.

Ale jest jeden punkt, który daje nam małą wskazówkę w tej sprawie. Jednym z innych fragmentów Starego Testamentu, który jest pieśnią miłosną, jest Psalm 45. W tytule jest on zidentyfikowany jako pieśń miłosna.

I tak trwa to dość długo, aż do tej wspaniałej piosenki. Pozwólcie, że przeczytam na początku kilka wersetów. Moje serce przepętnia dobry temat.

Moje wersety kieruję do króla. Mój język jest jak pióro gotowego pisarza. OK, wprowadzenie.

Pierwsza zwrotka. Jesteś najpiękniejszym z synów ludzkich. Łaska rozlewa się na twoich ustach.

Dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki. Przepasz swój miecz na swoim udzie, o potężny, w swojej chwale i majestacie. Czytamy to teraz w wersecie 6 Psalmu 45.

Twój boski tron trwa na wieki wieków. Twoje berło królewskie jest berłem sprawiedliwości. Kochacie sprawiedliwość, nienawidzicie niegodziwości.

Dlatego twój Bóg namaścił cię olejkiem wesela bardziej niż twoich bliźnich. Wszystkie Twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kasją. Z pałaców z kości sioniowej cieszą cię instrumenty strunowe.

Córki królów należą do dam honoru. Po twojej prawicy stoi królowa ze złota Ofiru. Środkowa zwrotka tego Psalmu 45.

Ważną ideą nie jest tutaj fakt, że patrzymy tylko na pieśń miłosną, ale w Nowym Testamencie, w Liście do Hebrajczyków, pierwszy rozdział, rozdział 1 Listu do Hebrajczyków, zaczynający się od 8 wersetu. Ale o Synu, mówi, jest to autor Listu do Hebrajczyków, który mówi teraz o Bogu, który mówił przez proroków, a teraz przemówił przez Syna. O Synu – mówi – tron Twój, Boże, na wieki wieków.

Berło sprawiedliwe jest berłem Twojego królestwa. Umiłowałeś sprawiedliwość i znienawidziłeś bezprawie. Dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił cię olejkiem wesela bardziej niż twoi towarzysze.

Cytat z Psalmu 45. I tutaj, w Liście do Hebrajczyków, ten fragment odnosi się do Jezusa, Syna. Jezus jako antytyp, spełnienie, Salomon, a może jakiś inny król w Psalmie 45 jako typ, ten, o którym to było powiedziane po raz pierwszy, teraz spełniło się w przyjściu Jezusa.

Jest to uzasadnione stanowisko, które przedstawia samo Pismo Święte. Jednak jest kilka problemów z przyjęciem tej zasady i zastosowaniem jej we wszystkich obszarach. Tam, gdzie biblijny tekst Nowego Testamentu nie zawiera tych konkretnych zastosowań, musimy zachować pewną ostrożność.

Na przykład Psalm 45 werset 9 mówi o córkach królewskich wśród waszych dostojnych dam. Po twojej prawicy stoi królowa ze złota Ofiru. To brzmi bardzo ładnie.

Problem w tym, że słowo przetłumaczone tam jako królowa tak naprawdę oznacza faworytkę haremu. Mogła w ogóle nie być królową, tylko dziewczyną, na którą w tamtym momencie miał oko. Zatem, jeśli przyjmujemy ten fragment i uczynimy z niego typ Jezusa, wpadamy w różnego rodzaju problemy.

Typologia jest użyteczną metodą, gdy jest jasno określona w przekazie biblijnym, Starym i Nowym Testamencie, ale może być bardzo niebezpieczna, jeśli zostanie wykroczone poza to, na co pozwala samo Pismo Święte. Dobra, alegoria, mów jedno, masz na myśli drugie. Alegoria odrzuca fakt historyczny.

Typologia akceptuje to, co historyczne, jako ważne, ale następnie dodaje drugie znaczenie, znaczenie rozszerzone. I oczywiście jest to bardzo powszechne i dość często stosowane.

Trzecią opcją jest postrzeganie tej książki jako dramatu. To swego rodzaju sztuka teatralna, być może odgrywany kultowy rytuał. Porozmawiamy o tym nieco później, ale jest kilka rzeczy, które musimy tutaj zidentyfikować. Po pierwsze, pomysł, że jest to dramat, jest dość stary.

Sięga aż do Orygenes, który żył na początku lat 200. naszej ery. Utożsamiał to z dramatem i dlatego mogło to przybrać formę liturgii lub czegoś w rodzaju rytuału, którym posługiwały się władze religijne. Całkiem możliwe, chociaż nie ma na to dowodów.

Myśl o tym, że jest to dramat, jest nieco myląca. Idea Orygenes została podjęta, w pewnym sensie zniknęła na dłuższy czas, a metoda typologii alegorycznej przyjęła się na wiele, wiele stuleci. Jednak w XX wieku niemiecki uczyony Franz Delitzsch, wielki badacz Starego Testamentu, przyjął ideę Pieśni nad Pieśniami jako dramat.

W swoim komentarzu do tej książki szczegółowo omawia strukturę dramatyczną Pieśni nad Pieśniami. Wspomniałem jakiś czas temu Calvina Seerfelda, uczonego z Toronto, który wziął to i zrobił z tego oratorium. Coś takiego.

Dramat różni się nieco od zwykłej liturgii czy rytuału. To rodzaj rzeczy, którym musimy się przyjrzeć dość dokładnie. Sugestia, że Pieśni nad Pieśniami jest dramatem, napotyka na poważną trudność.

Po pierwsze, w książce nie ma żadnej fabuły. To nigdzie nie prowadzi. To krąży w kółko.

To się nie zaczyna, nie przechodzi i nie dochodzi do wniosku. Arystoteles w swojej Poetyce zauważył, że dobry dramat ma początek, środek i koniec. W Pieśni nad Pieśniami tego nie ma.

To po prostu spada w środku rzeczy. Krąży w kółko przez osiem rozdziałów, a ty wracasz do tego samego miejsca, w którym byłeś. Nie ma postępu w tej historii.

Po drugie, dramat jako forma literacka jest mało znana przed literaturą grecką. Istnieje kilka drobnych fragmentów pomysłów, które niektóre sięgają wstecz, niektóre prawdopodobnie nawet już w XI wieku w Egipcie. Istnieje interesujący mit o dramacie Horusa, który pasuje i pochodzi z około XI wieku.

Istnieją pewne dramaty kultowe Mezopotamii i starożytnego Bliskiego Wschodu, które mają związek z kultem i liturgią, ale nie są one zbyt jasne. Jest kilka sugestii, ale jest z nimi wiele problemów. Różnica w obu przypadkach, w literaturze mezopotamskiej i egipskiej, polega na tym, że są to w sposób oczywisty dramaty.

Są przypisane przemówienia, identyfikowani są prelegenci i istnieją rzeczywiste kierunki sceniczne w sekwencji. Na przykład na jednym z dzieł mezopotamskich jest napisane, że schodzisz z pałacu do świątyni i po drodze wypowiadasz te słowa. Ta czynność ma zostać wykonana w tym momencie, a potem to opiszą i będzie dalej.

To samo dotyczy egipskiego mitu o dramacie Horusa. Istnieją określone wskazówki sceniczne. W Pieśni nad Pieśniami nie ma czegoś takiego.

Głościki tutaj nie są jasno zidentyfikowane. Niektóre z nich są dość oczywiste, inne nie. Wkrótce do tego wrócimy.

Ale nie ma jasnej identyfikacji mówców, nie ma fabuły jako takiej, nie ma wskazówek scenicznych. Są rzeczy, które są deskryptorami, ale nie pasują do wzorca reżyserii scenicznej. Mam duże doświadczenie w reżyserii teatralnej i przez wiele lat kierowałem programem teatralnym na uczelni i wiem z doświadczenia, że to po prostu nie nadawałoby się na dobrą sztukę teatralną.

Zatem dramat jest w dużej mierze odrzucany jako możliwość, chociaż nadal pojawia się okresowo. Czwartym jest przyjęcie tego takim, jakim się wydaje. Niektórzy komentatorzy nazywają to podejściem dosłownym.

Niezbyt lubię to słowo, bo jeśli wziąć je dosłownie, nie pozostawia ono miejsca na figury retoryczne i tego typu rzeczy. Wielu komentatorów utożsamia je po prostu z podejściem naturalnym. Jak to wygląda? I po prostu czytając to, wydaje się, że to piosenka o miłości, wiersz miłosny, opisujący relację pomiędzy mężczyzną i kobietą, ich interakcje, o czym myślą, przez co przechodzą, o czym myślą. robią.

I że jest to w istocie traktowanie bardzo normalnej relacji międzyludzkiej, mężczyzny i kobiety, oraz ich miłości, gdy zaczynają ją dzielić. Teraz zajmiemy się tym bardziej szczegółowo w bardziej pomocnym materiale w następnej rundzie. Był to pierwszy z czterech wykładów na temat Pieśni nad pieśniami G. Lloyd Carra.